

KATOLIK

Szanuj Język ojcowi to prawo Boga a oziwoleka obowiazek.

Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświata

Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.

Blogosławieństw Ojca św. Piusa IX z 29-go Grudnia 1875 i Ojca św. Leona XIII z 6-go Maja 1892 piszącym i czytającym „Katolika”.

„Katolik” z „Rodziną” wychodzi we **Wtorek, Czwartek i Sobotę**. Kosztuje na kwartał 1 markę, w Austrii 1 złr. — „Katolik” z „Rodziną” i „Pracą” kosztuje na kwartał 1 mk. 25 cent. w Austrii 1 złr. 25 cent. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza (rzadka) drobnego. — „Katolik” zapisany jest w cenniku pocztowym pod Nr. 36 (Zeitungs-Preisliste Nr. 36).

Imieniny Ojca św. Leona XIII.

Z okazji uroczystości św. Joachima, patrona Ojca św., odbyło się przyjęcie w Watykanie. Krótko przed południem udał się Ojciec św. do swej biblioteki prywatnej, do której wprowadzono kolejno Kardynałów, Arcybiskupów, Biskupów, prałatów, dygnitarzy kościelnych, świeckich i wojskowych dworu papieżkiego.

Dzięki uprzejmości Namiestnika Kościoła, uroczystość ta nosiła piętno familijne, a zarazem była imponującą. Jego Świątobliwość mówił najprzód o św. Joachimie i wyraził pragnienie, aby nabożeństwo do świętego patriarchy rozprzestrzeniło się w świecie katolickim. Następnie kazał Ojciec św. przynieść fonograf, cfiarowany mu przez Edisona i pokazawszy zebranym ten sztuczny wynalazek, powierzył mu następujące słowa: „W tym dniu poświęconym św. Joachimowi, małżonkowi św. Anny i ojcu Najśw. Panny Maryi, miło mi tutaj w Watykanie, w obecności św. Kolegium, wezwać opieki świętego patriarchy: „Ave Sancte Joachim! Ave!”

Fonograf, przeniesiony na środek sali, powtórzył bardzo wyraźnie słowa Ojca św., poczem jeszcze wygłosił mowę nieodżałowanej pamięci kardynała Manninga z roku 1890, której cieżgodne kolegium wysłuchało z głębokim wzruszeniem. Dwie sonaty o charakterze kościelnym, powierzone niegdyś instrumentowi, zostały również wykonane z wielką dokładnością. Ojciec św. zdawał się być niezmiernie zadowolony z zachwytu otoczenia, które pierwszy raz po większej części słyszało słowa, wychodzące z maszynki.

Kiedy kunstowny aparat skończył swe zadanie, Ojciec św. rozpoczął rozmowę, zwracając się najprzód do prefekta kongregacji obrządków i oświadczając, iż niebawem drugiego św. Joachima Kościół czcić zacznie, w osobie Joachima Piccolominiego, zakonnika z Sienny, którego sprawa beatyfikacji znajduje się już w biegu. Rozmowa skierowała się następnie na stan zdrowia kilku Kardynałów. Zwracając się do Kardynała Mertel, Ojciec św. wyraził wielkie zadowolenie z wiadomości, iż sędziwy Kardynał był obecnym na uroczystościach św. Wawrzyńca i dodał z uprzejmym uśmiechem: „Kardynał Mertel zawsze daje dobry przykład wszystkim”. Kiedy Kardynał ten zaznaczył, iż zbliża się do końca dziewiątego krzyżyka, Leon XIII odpowiedział: „Trzech nas tutaj przekroczyło ósmy krzyżyk, Ty, Kardynał, pierwszy, Kardynał Serafini i ja”. Ojciec św. z zadowoleniem dowiedział się, że plaga cholery zmniejsza się w Neapolu i wyraził nadzieję, że niebawem odbierze pomyślniejsze wiadomości z Cassino. Z wielkim zajęciem wypytywał się

Ojciec św. o szczegóły, dotyczące budowy kościoła św. Joachima i oświadczył, że z wielką radością przyjmie ten dar prawdziwie synowski, iście katolicki i powszechny, przeznaczony na szerzenie nabożeństwa do Jego świętego Patrona.

W końcu audyencji wszyscy obecni przeszli po kolei przed Ojcem św., który każdemu podał rękę do ucałowania. Dowódca gwardii papieżkiej, Crostarosa, złożył jubileuszowe świętopietrze w imieniu tejże gwardii w kwocie 3500 fr. oraz album z podpisami. Kiedy Ojciec św. wychodził z biblioteki, w sąsiedniej komnacie czekali reprezentanci młodzieży katolickiej, by złożyć w darze wspaniałe naczynie z kwiatami i owocami.

Biedni Rzymu w dniu tym uroczystym nie zostali pominięci. Ojciec św. kazał rozdać biednym miasta 12,000 franków, udzielił nadto 3000 fr. różnym zakładom dobroczynnym, wreszcie przeznaczył 56000 franków na dożywocie dla kapłanów, znajdujących się w potrzebie.

Kościelna uroczystość w dniu św. Joachima od była się bardzo wspaniałe w jubileuszowym kościele na Prati di Castello.

Rząd bawarski a ewangelicy.

W roku 1890 miał się odbyć w stolicy Bawarii, Monachium, wiec katolików niemieckich. Trzeba wiedzieć, że wiece katolickie różnią się w ogóle od ewangelickich tem, iż katolicy na swych wiecach omawiają wyłącznie swoje sprawy, podczas gdy ewangelicy przy każdej sposobności zaczepiają Kościół katolicki. Mimo jednak, że to rzecz wiadoma każdemu, książę regent bawarski, sam katolik, dał wówczas znać przez trzecie osoby zwołującemu wiec księciu Löwensteinowi, iż sobie nie życzy, aby się wiec odbył w Monachium, a to — jak głosiła policja monachijska — z tej przyczyny, iż należy się obawiać, że rozprawy wiecowe gotowe zakłócić spokój religijny w kraju. Zwołujący wiec książę Löwenstein odpowiedział na to z całą godnością, iż odstępuje od swego zamiaru ale tylko ze szacunku przed regentem jako władzą a nie z jakiegobądź innych powodów, bo wiece katolickie odbywały się i odbywają zupełnie i jedynie na gruncie prawnym. Wiec zapowiedziany nie odbył się tedy w Monachium, lecz w Koblencji.

Przed kilku dniami odbyło się w bawarskim mieście Speyer zebranie związku ewangelickiego, a królewsko-bawarski urzędnik powitał je w imieniu władzy bawarskiej. Nie kontentowali się tam ewangelicy omówieniem własnych spraw, jak katolicy, przeciwnie, nieomieszkali wystąpić przeciwko Kościołowi katoli-

kiemu, jak to już nieraz bywało, zarzucać mu, że sieje zabobon, że z po za gór (z Rzymu) nadchodzi zaćmienie zamiast oświaty; całe zebranie oświadczyło, iż „Kościół rzymski” jest tylko cierpiącym, a przewodniczący wypowiedział rzymsko-katolickiemu Kościołowi wojnę.

Zanim obecni na zebraniu ewangelicy opuścili miasto, przesłali tak cesarzowi Wilhelmowi, jak i księciu regentowi bawarskiemu telegram z wyrazem hołdu i podziękowania. Regent bawarski jest wprawdzie katolik, ale to nie przeszkadzało, aby do niego telegrafowali ewangelicy, gdyby tylko nie zapominali o tem właśnie, że jest katolikiem. Tymczasem telegram zawierał oświadczenie, że celem ich zabiegów jest obalenie Kościoła katolickiego i że w tem przekonaniu, iż „prawda (sprawa ewangelicka) zwycięży” proszą Boga o opiekę dla regenta. Dla każdego katolika jest to niejako wezwaniem do boju, a cóż dopiero dla katolickiego księcia, stojącego u steru katolickiego kraju, jakim jest Bawaryja!

Co jednak jeszcze dziwniejszą jest przytem rzeczą, to to, że wysoki wojskowy hrabia Lerchenfeld, który na telegram ten z polecenia regenta bawarskiego odpowiedział, między innymi w odpowiedzi oświadczył, iż zebranie ewangelickie w Speyer zrobiło na regencie „miłe wrażenie” i że przesłany telegram był „pięknym” wyrazem hołdu.

I dziwić się potem, że sobie związek ewangelicki występuje tak wojowniczo przeciw Kościołowi katolickiemu!

Wiadomości z całego świata.

Niemcy. Południowo i zachodnio-niemieckie stowarzyszenia restauratorów udały się do ministra Mikela z prośbą, aby zaprowadził podatek na sprzedaż piwa w butelkach, a sprzedaż tę uczynił równocześnie zależną od osobnej koncesyi. Restauratorzy z innych okolic, mianowicie z Berlina i okolicy, zadowoleni z tego, że tym razem jeszcze nie opodatkowano piwa, oświadczają, że na opodatkowanie piwa w butelkach nie zgadzają się i nie żądają go wcale.

— W Sobotę odbyło się posiedzenie ministrów pod przewodnictwem kanclerza Kapriwego. Co było przedmiotem narady, nie wiadomo.

— Przyszłemu sejmowi pruskiemu przedłoży rząd między innymi dwa nowe prawa do uchwalenia, których potrzebę już od dawna odczuwano. Są to prawa dotyczące uregulowania sprawy aptek i stósunków lekarskich.

— Aż do ostatnich czasów głoszono, że cesarz Wilhelm spotka się u duńskiego króla z carem rosyj-

Indyanin podjechał co koń wybiegł mógł ku nim i polecił mu się pospieszyć, ponieważ jeńców wojennych Ardokaton już poustawiano na widok publiczny. Stary Inkur wysłuchał, kiwnął głową, a potem przyspieszył kroku, tak że prędzej, niżby się spodziewać można po jego wieku, doszedł do celu zamierzonego, do głównej siedziby Paunisów. Tu stał na placu Ardokaton, naczelnik Paunisów przyozdobiony zwyczajem indyjskim, a w około niego zgromadzili się mężczyźni, kobiety i dzieci, aby powitać i uczcić zwycięzkiego wodza i naigrawać się z jeńców. Pojmani Konzowie stanęli w jednym szeregu, odarci z okryć szkarłatnych, z rękoma skrepowanymi na plecach, i spoglądali ponuro przed siebie, bo każdy wiedział, co go czeka.

Na znak dany przez Ardokaton wojownicy szczepu Paunisów natychmiast poustawiali w półkole w koło jeńców; na ich twarzach widocznie wielkie oczekiwanie, — wszyscy milczeli. Dopiero kiedy Inkur stanął w ich kole, prowadząc ze sobą Amalię, jeden z Indyan, któremu z powodu podeszłego wieku, sądząc po bielutkich jak śnieg włosach, ogólnie przyznawano pierwszeństwo, przerwał milczenie i zaczął stawiać pytania, jak to u nich było zwyczajem.

— Ardokaton pobił Konzów, — rzekł, spoglądając ku szeregowi Konzów.

— Tak jest, — odpowiedział Ardokaton.

Kto z Bogiem — Bóg z nim!

(Ciąg dalszy.)

Po tych słowach Ardokaton zadumał się na chwilę, a potem naraz zapytał ją, czy nie zraniła sobie nogi o osty i ostre kamienie, przez które ją prowadzono. Amalia zaprzeczyła, nie rozumiejąc wcale celu pytania tego. Bolały ją wprawdzie nogi od zbytniego zmęczenia, ale rany nie miała na nich żadnej.

Ardokaton potrząsnął głową, jakby był niekontent z odpowiedzi, i zachmurzył czoło.

— Bądź zdrowa! Ja cię mimo wszystkiego wyratuję, skoro się nadarzy sposobność!

To mówiąc, Ardokaton wy dobył błyskawicznym ruchem noż, zadał nim Amalii długą, lecz tylko powierzchowną ranę w prawą rękę, zanim się ta spostrzegła, i wyskoczył z podziemia. Kiedy odgłos kroków jego zaginął w oddali, Amalia padła na ziemię i dręczona więcej niepokojem, niż zadana raną, zaczęła się modlić do Stwórcy wszechmocnego, aby jej nie opuszczał w tych kilku godzinach, które jej jeszcze pozostały, i aby jej dodał siły do przetrzymania katuszy. Z ramienia zranionego spływała tymczasem krew błotnym strumieniem, który jednak wnet ustał. Ule-

gając wrażeniom dnia, Amalia pochyliła się i oparła głowę o ziemię, a za chwilę sen skleił jej powieki.

Niespodziewane spotkanie.

Porówno ze świtem przywlokł się stary Inkur do podziemia, w którym przechowywano Amalię. Rozstawione stráže powitały go z wielkiem uszanowaniem. Na jego skinienie wyniesiono biedną kobietę z wilgotnego więzienia i stawiono przed przybyszą. W pierwszej chwili blask słońca i piękny widok okolicy ożyłymi ją zupełnie. Nad brzegiem srebrzystego strumienia wrzało życie. Liczna stadnina półdzikich koni i mułów, po większej części zdobytych na wycieczkach wojennych, pasła się luzem na bujnym pastwisku. Tu i owdzie odważny jeździec dosiadał konia i próbował jego siły i jego biegu. Wszyscy czuli radość w sercu z wyjątkiem jednej Amalii.

Stary Inkur przyglądał się dłuższy czas smutno w dal zapatrzonyj kobiecie, potem przywołał strażących Paunisów i rozkazał im poprowadzić ją za sobą. Zwróciwszy się ku stronie, gdzie unoszące się kłęby dymu oznaczały siedzibę Paunisów, ruszył wolnym krokiem naprzód; tuż za nim szła Amalia, przekonana, że teraz wybiła już ostatnia godzina życia. Z okiem wlepionem w niebiosy, z modlitwą na ustach postępowała jak na ścieżce.

Gdy tak postępowali powoli naprzód, nagle jakiś

skim. Teraz słysząc, że o tem ani mowy nie ma. Tak też piszą duńskie gazety, które dotąd bardzo przytem obstawały, że spotkanie nastąpi.

— W nadmorskiem mieście Kiel uwieziono dwóch Francuzów jako podejrzanych o szpiegostwo i zdejmowanie planów z okrętów niemieckich. Znalezione u nich fotograficzne aparaty i kilka fotografii.

— Przy pogrzebie księcia kobursko-gotajskiego spotka się cesarz Wilhelm także z księciem bułgarskim Ferdynandem, który jest krewnym zmarłego księcia. Cesarz Wilhelm przyjmie go podobno w osobnej audyencji.

Niemcy. Podatek z giełdy nie przyniósł nigdy w ostatnich latach tyle, ile przy obrachunku dochodów państwa z góry przypuszczano. W r. 1892/93 wynosił niedobór niemal 8 milionów marek. Na rok rachunkowy 1893/94 wynosi przypuszczalna suma podatku giełdowego o 1½ miliona marek mniej. Zdaje się jednakowoż, że i w bieżącym roku nie zbierze się tyle, ile przypuszczano, przez pierwsze cztery miesiące roku bieżącego wpłynęło bowiem jeszcze o 120 tysięcy marek mniej niż roku zeszłego. Jeżeli się więc dochód ten nie poprawi, będzie niedobór i w tym roku wynosił jakie 5 do 8 milionów marek. Tak podają w niektórych gazetach, kto wie, czy nie tylko dla odstraszenia od podwyższenia podatku giełdowego.

Rosya. Zjazd zwołany w celu podniesienia spadających cen zbożowych oświadczył, że najlepszym środkiem zaradczym będzie w tym względzie zakupowanie zboża na potrzeby dla wojska wprost od rolników. Na przyszły rok ma rząd zakupić 30 milionów pudów, czyli 12 milionów centnarów.

— W roku 1896 ma się odbyć wystawa narodowo-rosyjska w Niżnym Nowgorodzie.

— W mieście Libawie odbyło się w obecności cara uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego do nowego portu wojennego i handlowego, który się tam wybuduje.

Francya. Zatargi między robotnikami francuskimi ponowiły się jeszcze raz w innej miejscowości zwanej Maron. Robotnicy francuscy żądali tam od swych przedsiębiorców, aby oddalili z pracy robotników włoskich, ale przedsiębiorcy ani o tem słuchać nie chcieli. Robotnicy zaczęli się nawzajem łączyć, a od słowa przyszło do bójki. Francuzi uderzyli na Włochów, lecz musieli ustąpić, bo tych było więcej. Następnego dnia przybyło Francuzom do pomocy kilka set górników, lecz tymczasem Włosi uciekli i zabarykadowali się w pewnym domu, na który Francuzi napadli. Żandarmerii udało się jednak przywrócić spokój i porządek, a wieczorem przybyło do Marou kilka kompanii piechoty.

Włochy. W Neapolu zastrejkwali zeszłego tygonia dorózkarze, a zaburzenia, które przytem zaszły, stały się zupełnie niespodziewaniem tak groźnemi, iż rząd z całą stanowczością musiał przeciwko strejkującym wystąpić. Tłumy niezadowolonych przebiegały ulice z krzykiem i śpiewem i wybijały szyby i niszczyły, co się dało. Wykomenderowano przeciw nim wojsko, ale to nie wiele pomogło. Trzeba było załogę wojskową powiększyć na 12 tysięcy chłopów, którzy obozują na głównych rynkach i placach, których poboczne ulice obsadziła konnica. Przywódców zaburzeń uwieziono. Co właściwą było przyczyną, że strejk dorózkarzy przyjął tak niebezpieczne rozmiary, nie wiadomo, ale domyślić się nie trudno, że anarchiści, socjaliści i pokrewne im duchy niespokojne skorzystały ze sposobności, aby łowić ryby w mętnej wodzie.

— W Niedzielę wieczorem około godz. 10¼ rzucił ktoś bombę przed pałac, w którym się znajduje wysoki sąd (kasacyjny) i lokal zebrań papieskiej gwardyi szlacheckiej. Eksplozja, która nastąpiła z ogromnym łoskotem, nie wyrządziła znacznej szkody, natomiast znaleziono na miejscu wypadku 19-letniego mło-

dzieńca, ciężko rannego. Czy on bombę rzucił lub czy tylko właśnie koło pałacu przechodził, nie wiadomo. Oddano go do lazaretu, gdzie mu trzeba było odjąć nogę.

Hiszpania. W stolicy hiszpańskiej, Madrycie, zaszły w zeszły Piątek wielkie nieporządki, których powodem było wielkie zebranie socjalistyczne, skierowane mianowicie przeciwko nakładaniu wielkich podatków, na które narzekają w całym kraju. Kilkunastu przywódców uwieziono; u jednego z nich znaleziono 25 naboju dynamitowych.

Anglia. Walka o prawo samorządu Irlandyi przeniosła się więc ostatecznie do izby wyższej. Wielcy panowie angielscy, zasiadający w izbie wyższej jako posłowie, są jak dotąd nieprzejednanymi nieprzyjaciółmi prawa. Jeden z nich nie wzdragał się oświadczyć, że prawo to należy odrzucić, choćby miało nawet przyjsć do wojny bratobójczej w kraju. Rozprawy nad prawem rozpoczną się w izbie wyższej 4-go Września.

Serbia. Oskarżeni ministrowie serbscy zostaną prawdopodobnie uwolnieni. Sąd, przed którym stawać będą, składa się z 16 sędziów i 6 zastępców, a z tych tylko 8 należy do stronnictwa radykalnego, reszta zaś do partii liberalnej. Trzej z tego grona występują w procesie jako oskarżyciele, w ich miejsce wstępują zastępcy, tak że sąd będzie się składał z 11 przeciwników i 5 zwolenników oskarżenia.

Azya. Syam, uległszy raz naciskowi, jaki nań wywarła Francya, oddaje się, jak się zdaje, coraz więcej pod opiekę Francyi i nie marzy o sporze. A Francuzi tymczasem rządzą niemal jak u siebie! Nie tylko że poseł francuski stawia większe żądania od tych, które to swego czasu rząd francuski za niezbędny warunek postawił, co więcej, rząd francuski wyprosił sobie, aby Syamczycy w sprawie ugody nie udawali się do nikogo obcego po radę. Musi się Francya czuć bardzo pewną, że śmie takie warunki stawiać!

Radzice! Uczcie dzieci po polsku czytać i pisać!

Wiadomości bliższe i dalsze.

Bytom. W Niedzielę został nowy budynek strażnicy oddany uroczysto do użytku. Budynek ten, wystawiony podług wszelkich przepisów i doświadczeń, nie ma sobie równego na Górnym Szląsku. Kosztował wprawdzie немало, ale za to też całkiem użyteczny.

— Tutejsza izba karna skazała w Poniedziałek redaktora Bytomskiej gazety wolnomyślniej M. E. Flössa na 6 miesięcy więzienia za obrazę majestatu. Po wydanym wyroku uwieziono oskarżonego natychmiast, ponieważ artykuł gazety tej z Niedzieli znów mieścił w sobie obrazę majestatu. Po złożonej kaucyi 1000 m. został jednak we Wtorek w południe wypuszczony na wolność. Adwokat jego zaś stawiał wniosek u najwyższego sądu Państwa o rewizyę wyroku.

— W kościele św. Trójcy znalazł się pod podłogą grzyb; dla tego rozpoczęto zaraz reparacyę, która niezawodnie potrwa czas dłuższy, gdyż trzeba położyć zupełnie nową podłogę.

— W Sobotę przed południem przejechał na dworcu Górnośląskim przy ranżerowaniu pociąg robotnika kolejowego Laubego. Przy tem została jedna noga zupełnie zmiażdżona, druga zaś złamana i zgnieciona, tak że lekarz prawdopodobnie obie będzie musiał odjąć. Nieszczęśliwego odstawiono po zaopatrzeniu ran na miejscu do miejskiego lazaretu. Nieszczęście spowodowała ta okoliczność, że L. jadąc jako hamownik, zeskoczył z wagonu, aby zwrót kolejowy na-
stawić, tak nieszczęśliwie, że się dostał pod koła.

Ardokaton skinął głową na znak potwierdzenia i zgody, a wtedy zaprowadzono skrupowanych Konzów do jednej z największych chat stojących w pobliżu i przywiązano ich po kolei do ścian, pozostawiając ich tak na łup rozpacz. Następnie kilku silnych wojowników przyniosło skurczonego i pochylonego wiekiem starca, liczącego więcej niż sto lat życia, na siedzeniu okrytem drogocennymi skórami. Jako najstarszy z całego szczeplu miał prawo rozstrzygać o życiu lub śmierci tak Paunisów, jak i obcoplemiennych jeńców. Wszyscy powstawali na znak uszanowania i powitali z niezwykłą czcią przybysza, z którego oczu błyszczał ogień młodzieńczy, niestłumiony szeregiem lat pełnych bojów i niewygód. Twarz jego była pomalowana białą i czarną, a w długich włosach jego powiewało pióro sępa. Ramię jego osiadłe nie zdzierżyło już ciężkiej maczugi, ale za to rozum bystry, bogaty w doświadczenia, pracował bezustannie na korzyść młodszej braci, na szkodę nieprzyjaciół. Na kolanach jego leżał długi i szeroki miecz, zdobyty niedługo na białych ludziach, a w ustach trzymał długą fajkę glinianą, z której wypuszczał wielkie kłęby dymu. Po obu stronach pozasiadali w koło najstarsi z naczelników, za nimi stanęły tłumy wojowników, a utworzonego przez nich koła, w którym stał także Inkur z Amalią, przechadzał się ze spuszczoną głową — Ardokaton, syn owego wiekowego starca.

Kiedy wśród zgromadzonych zapanowała cisza grobowa, starzec podniósł się powoli z siedzema, i spojrzawszy dokoła: wszystkich oczy były zwrócone na

— W nr. 32 Królewskiej „gazety gospodarczej” czytamy: Jako sztuczny nawóz pod pszenicę po dwóch-letniej koniczynie na roli pазennej w dobrej kulturze można polecić, aby mółdź żniwo zadawalniające otrzymać, 1½ centnara superfosfatu amoniakowego (w cen-tnarze zawarte 6 proc. azotu i 12 proc. kwasu fosforowego we wodzie rozpuszczającego się) na jedną morgę. Superfosfat amoniakowy sieje się na rolę, bronuje mocno, a potem dopiero sieje się zboże.

Roxbark. Zeszłego Piątku zaszło u zagrodnika Matejczyka wielkie nieszczęście. Służąca, zatrudniona w kuchni, miała przy pracy swej doglądać dziecka, bawiącego się na podłodze. Gdy żur zaczął na piecu kipieć, chciała garnek odstawić. Nieszczęśliwym przypadkiem chwyciła jednak garnek gołą ręką i nie mogąc gorącą wytrzymać, upuściła go na ziemię. Przeróżny krzyk dziecka, oblanegowarem, zapowiedział okropne nieszczęście, które tu było zaszło. Całe bowiem zostało oparzone i mimo pomocy letarskiej, umarło po kilku godzinach w nieznośnych boleściach.

— Onegdaj przybyła pewna kobieta do nauczyciela, aby dziecko swe odmeldować. Nie znalazłszy nikogo w kuchni, ukradła parę trzewików i zapaskę. Złodziejkę wysłędzono krótko potem i uwiadomiono policyę.

Niem. Plekary. Zeszłej Soboty uderzył nauczyciel Krupski 10-letnią dziewczynę Paulinę Wróbel, wychodzącą ze szkoły za to, że powiedziała po polsku do drugiej: „potrzymaj mi rzecz!” — tak silnie w twarz, iż biedne dziewczę chodzi dotąd jak oszołomione. Lekarz, do którego się ojciec jej udał, kazał jej zostać w domu aż do 15 Września. Sprawę tę zamierza ojciec oddać sądowi.

Królewska Huta. Jak się z pewnego źródła dowiadujemy, ów kleryk, o którym donoszono w numerze 99 tym, nie sprzedaje obrazków każdemu, lecz tylko tym, którzy je poprzednio u niego w Rzymie zamówili. Nie przyjmuje on także ofiar na masę św. do Krakowa, a w Królewskiej Hucie bawił tylko kilka dni jako gość, dla tego nie potrzebował się meldować na policyi. Jest on katolikiem z urodzenia, a nie przechrztą.

Chorzów. Gdzie człowiek spojrzy, wszędzie widzi, jak się ludzie w związki i towarzystwa łączą; są związki robotników, kupców, przemysłowców, rzemieślników itp. Tylko rolnicy w naszych stronach wcale się do tego jakoś nie garną, a związków rolniczych w naszych okolicach z latarnią trzeba szukać. Tak pozostać nie może, bo gdyby tak dalej było, to my rolnicy zostaniemy w tyle, za drugimi; gdy się nie połączymy w związki, to będziemy zawsze słabsi; gdy nie będziemy oświaty, pozostaniemy ciemni. Dla tego odzywam się do rolników Chorzowskich, ażeby się ruszyli, a odnowili związek rolniczy, który tu już dawniej u nas istniał a podupadł. Utwórzmy go znowu, łączmy się, oświecajmy i brońmy się.

(„Katolik” pochwała te słowa i zachęca chorzowskich rolników, aby posłuchali rady korespondenta. I rolnicy z innych wsi też się powinni ruszyć. Redakcja ma nadzieję, że gdy osobne piśmko dla rolników zacznie wydawać, wtedy między rolnikami będzie więcej ochoty do oświaty i związków).

Nowe Hajduki. Schludne domki i piękne ulice zdobią naszą wioskę. Jedna tylko rzecz woła o poprawę — Boża Męka, położona tuż przy kopalni Bismarcka. Każdy przechodzień widzi, że krzyż coraz więcej się chyli i trzeba by koniecznie pomyśleć o jakiej reparacyi. Nie można przypuszczać, żeby mieszkańcy N. Hajduk o tej pamiętce zapomnieli. Ileż to razy westchnie górnik śpieszący na szychbę do ukrzyżowanego Zbawiciela, aby rączył go od nieszczęścia zachować i nie zabierać syna rodzicom, męża żonie, ojca dzieciom. Dla tego są widoki, że katolicki lud

niego w natężonem oczekiwaniu. Starzec przywołał skinięciem ręki swego syna do siebie, wsparł się na jego rękę i zaczął mówić głosem drżącym nieco od starości, ale jeszcze dość silnym i wyraźnym, tak że go wszyscy mogli zrozumieć, — a mówił o zwyczaju ofiarowania bogom pojmanych jeńców. Kiedy skończył, okrzyk ogólnego zadowolenia wydarł się z tysiąca piersi:

— Ostatni wyrok zapadł!

Skoro wybuch dzikiej radości nieco przycichł, stary Inkur przystąpił do starca i wskazał ręką na Amalię.

— Ardokaton przyprowadził także kobietę bladej, — rzekł starzec zdziwiony nieco do syna, — czy syn mój walczył także z ludźmi białymi?

— Nie, — brzmiała odpowiedź, — to Tangos przyprowadził tę kobietę.

— A gdzież przebywa teraz Tangos?

— Ściga białych, ale wnet przybędzie do domowego ogniska.

— A więc ofiarujcie i białą kobietę razem z pojmanymi Konzami!

— Ardokaton słyszał i zrozumiał słowa ojca swego, — odezwał się na to donośnym głosem Ardokaton, — jak wszyscy bracia Punisowie. Po raz pierwszy jednakowoż, odkąd mnie policzono wśród zdolnych do boju, odkąd przestałem być chłopcem, mam prośbę do ciebie, ojciec! Czyż wolno mi mówić?

— Mów, synu mój, mów!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Gdzie Ardokaton pobił Konzów, czy daleko do siedzib Paunisów?

— Nad brzegami Nemahaku.

— Stawa mu za to! A czy Ardokaton nie przyniósł z sobą skór z czaszek pobitych Konzów, znaku zwycięstwa? Czy istnieją jeszcze Konzowie?

Ardokaton milcząc wskazał na szereg skór zdarłych z czaszek pobitych nieprzyjaciół.

— Konz jest tchórzem i słabym; z Paunisem nie potrafi się rozprawić, bo zawsze ulegnie.

— Wielu dzielnych mężów opuściło z Ardokatonem siedzibę Paunisów, — rzekł poważnie młody dowódca, wskazując wokoło ręką. — Wielu z tych jednak, którzy razem z nim wyciągnęli w pole, niestety nie wróciło, padłszy bohatersko w zapasach z Konzami.

Na słowa te starzec rzucił okiem w około i widocznie przekonał się, że Ardokaton mówił prawdę, bo oblicze jego zasępiło się i stało się ponurem jak obłok przed burzą, a oczy jego spoczęły gniewliwie na pojmanych Konzach.

— Nie widzę wielu pokrewnych i współplemieńców. Ardokaton rzekł prawdę, — zauważył sędziwy Indyanin, — ale za to są jeńcy! Wojownik, który padł w boju, a którego duch między nami przebywa, musi słyszeć, jak się krew nieprzyjaciół na cześć jego leje. Tak u nas bywało zawsze, niech będzie i teraz. Niech pieśni żałobne zabrzmiały w mieszkaniach Paunisów, niech jeńcy wojenni przypłacą swem życiem śmierć naszych braci!

zajmie się zbieraniem drobnych składek, aby Bożą Mękę odnowić na chwałę Bogu, a ludziom na pożytek. Nie zwlekajmy tej rzeczy od dziś do jutra, lecz zaczniemy zaraz. Możeby nasz sołtys p. B., który sobie o dobro naszej gminy tyle starania zadaje, zajął się tą sprawą, a z pewnością stanęłaby wnet nowa Boża Męka kamienna.

Z Wirku. Puścił ktoś pogłoskę, że skład chrześcijański towarów za pieniądze związku wzajemnej pomocy się zakłada. To jest nieprawdą. Związek wzajemnej pomocy nie dał ani grosza na to przedsięwzięcie i w ogóle w takie interesy kupieckie się nie wdaje. Pieniądze na założenie składu chrześcijańskiego dał pewien mąż p. J. Koloczkowi, aby tenże towarów rzetelnych nakupił i po przystępnych cenach je sprzedawał robotnikom. Niechże więc nikt niedorzecznej pogłosce, jakoby związek w tem miał mieć jakiś udział, nie wierzy.

Katowice. Grono rzemieślników z Katowic zapytało się telegraficznie p. Letochy, czy przyjmie mandat poselski z powiatów Katowickiego i Zabrzeckiego i otrzymało odpowiedź, że p. Letocha gotów jest przyjąć, skoro go znowu wybiorą. Ponieważ do wyborów już niedaleko, bo zaledwie kilka dni, przeto byłby czas do zajęcia się agitacją wyborczą.

Zabrze. W dole, gdzie się glinę kopie, należące do cegielni Schlesingera, znaleziono trupa dziecka nowonarodzonego. Niezawodnie popełniła tu wyródna matka okropną zbrodnię, bo dziecko miało kamień przywiązany, aby poszło na dno. Zawiadomiona o tem policja rozpoczęła ścisłe śledztwo i spodziewać się należy, że zbrodniarka nie ujdzie surowej kary.

Trynek. Od 1-go Września br. założą tu agencję pocztową, którą zarządzać będzie p. Aniół, kasyer gminy. W agencję tę przyjmują się paczki i sprzedaje znaczki pocztowe. Z depeszami i odesłką pieniężnymi trzeba się, jak dawniej, udać na pocztę do Gliwicy.

Łabędy. Przedwczoraj przejechał pociąg robotnika Patki na tutejszym dworcu. Koła zmiążdżyły nie szczęśliwego tak, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Pszczyna. Przy zrywaniu jabłek spadł parobek Szymon Spandel z drzewa na płot ze sztachet. Jedna sztacheta przeszła go na wylot i złamała się. Krótko potem zmarł nieborak wśród okropnych boleści.

Jarząbkowice. We Czwartek przechodziła tego roku po raz pierwszy nad naszą wioską wielka burza, połączona z uraganem i deszczem ulewnym. Piorun trząsał kilka razy; na szczęście tylko do drzew i zdruzgotał je tak, że trzaski były aż 30 metrów daleko rozniesione. Dzięki Bogu, że żadne inne nieszczęście nie zaszło.

Suszec. Robotnik Gawliczek pracował z innymi w stodole pańskiej, do której chałupnik Poloczek przybył i z żartu do Gawliczka rewolwerem mierzył. W tem samym okamgnieniu padł dziwnym przypadkiem strzał, a wraz z nim bezorczytomy G. na ziemię. Nieboraka odstawiono natychmiast do lazaretu Żorskiego, gdzie krótko potem, nie odzyskawszy przytomności umarł. Kulka, która mu pierś tuż pod sercem przeszła, zadała mu śmiertelną ranę.

Lony pow. Kozielski. Lekarz nasz dr. Hecht przesiedla się w przyszłym miesiącu do Bytomia. Ze względu na to, że wieś nasza wielka, byłoby dla nas bardzo pożądanem, gdyby się tu znów lekarz osiedlił. Najchętniej widzielibyśmy lekarza, któryby był i do brym katolikiem i Polakiem.

Opole. Prezydent regencyjny w Opolu rozporządził, żeby wzdłuż granicy obwodu regencyjnego Opolskiego podróżujących z Rosji przepuszczano do kraju jedynie liniami kolejowymi przez 1) Herby Lublinieć, 2) Sosnowice-Szopienice i 3) Sosnowice-Katowice.

Rozporządzenie to spowodowała obawa, aby nie przebiegała cholera przez granicę.

Nysa. W Poniedziałek rozpocznie się tu kurs wykładów o sprawach społecznych. Liczne zgłoszenia się poznawających, jak i żywe zajęcie się sprawą wykładów w mieście dają pewność, że na wykładach tych będzie z pewnością tylu słuchaczy, co w Bambergu, gdzie ich było 762. Wykłady te odbędą się (naturalnie w niemieckim języku) w saliratuszowej, są bezpłatne, a przystęp do nich ma każdy dorosły, bez względu na religię i stan, kto ma chęć dowiedzieć się nieco o najważniejszych sprawach społeczeństwa naszego. Wykłady takie odbyły się już poprzednio w München Gladbach, a tego roku w Bambergu, oba razy ku żywemu zadowoleniu tych, którzy na nie pospieszyli. W Nysie potrwa kurs ten aż do Piątku po południu.

Wieliczka. W Niedzielę dnia 8-go Września r. b. urządzi się zwiedzenie sławnych w całym świecie kopalni Wielickich, z którego czysty dochód przeznaczony na dobroczynne cele. W tym celu będzie kopalnia rzeźbiście oświetlona, a nadto urozmaica pobyty w kopalni ognie sztuczne i jazda piekielna. Ponieważ w tym dniu tylko 400 osób w dwóch oddziałach po 200 osób kopalnię zwiedzić może, dla tego podaje się do wiadomości, że biletów wyłącznie w Krakowie w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek linia A—B), w kawiarni Piotra Porzyckiego, Rynek nr. 17 i piętro, oraz w Wieliczce przy kasie nabyć można. Cena biletu dla jednej osoby 2 złr. 50 ct. bez zjazdu i wyjazdu machiną parową. Bilet dla jednej osoby z zjazdem i wyjazdem machiną parową 2 złr. 80 ct. Wejście i zjazd do kopalni odbywa się o godzinie 1 i 1½ po południu. Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie 12 w południe, a z Wieliczki do Krakowa o godzinie 6 min. 10 wieczorem. — Pociąg odchodzi z Wieliczki do Krakowa o godzinie 5 i 7 wieczorem. Palenie tytoniu i cygar w kopalni jest wzbronione. Przewodnik ilustrowany kopalni można nabyć przy zakupie biletów.

Sprawy towarzystw, zebrania i t. p.

Radeżów. Przyszłe zebranie związku katolickich robotników z Radeżów i okolicy odbędzie się w Niedzielę 3 Września br. o godzinie 5 po południu w cehow i na kopalni „Leo“, na które znów Przew. ks. wikary Miczek z Rybnika przybędzie. Na posiedzenie to zaprasza się szanownych członków i gości. Przy tej sposobności nadmienia się, że każdy robotnik katolicki, czy młody czy stary, może zostać przyjęty do Związku tego jako członek.

Z orędowników powiatowych.

Powiat Zabrze. Na mocy paragrafu 84 prawa policyjnego dotyczącego się poła i boru i paragrafu 368 nr. 2 państwowego prawa karnego, amfowy z Borsigwerku wydał rozporządzenie, że w jego obwodzie należy gołębie trzymać w gołębniku podczas zasiewu wiosennego i jesiennego, t. j. od 1-go do 15 Kwietnia i od 1-go do 15 Września. Kto by się do tego rozporządzenia nie zastosował, poniesie na to przestępstwo wyznaczoną karę.

Powiat Pszczyński. Gminy Frydek i Erdmannsbruch (?) zostaną w jedną gminę połączone pod nazwą Frydek (Siegfriedsdorf). Połączenie to nastąpi od 1 Października br.

— W Imielniu zabito 8-go bm. psa, który się wściekł. Dla tego muszą być przez 3 miesiące wazy.

skie psy związane w Dzieńkowicach, Kostowie, Kraśzowie, Wielkim Chelmie i Kopciowicach.

— Nadprezydent prowincji Śląskiej z Wrocławia udzielił aptekarzowi Anderschowi z Mikołowa pozwolenie na założenie i prowadzenie apteki filialnej w Tychach.

Powiat Rybnicki. Oberzysta Adolf Fink z Król. Radeżów zamierza na swoim gruncie wybudować rzeczalnię (szlachthaus). Kto by coś przeciw temu miał, musi zażalenie w dwóch egzemplarzach podać do landraty Rybnickiej i tam się też stawić 27-go Września br. o godzinie 10 przed południem na termin ustny.

— Przedsiębiorca budowniczy Bogumił Gieze z Wodzisławia zamierza w swej cegielni w Małym Turzu wybudować fabrykę i piec pierścionkowy. Gdyby kto miał mieć jaką szkodę powinien za wczasu zażalenie podać w dwóch egzemplarzach do landraty Rybnickiej, gdzie się odbędzie 28 Września br. o godz. 9½ przed południem termin ustny.

Nadesłano.

W Śmiglu, powiatowem mieście w Wielkiem Książowie Poznańskim jest hotel przy rynku pod bardzo korzystnymi warunkami do wydzierżawienia. Ogólnem jest życzeniem, aby Polak takowy przejął, bo według wszelkiego prawdopodobieństwa mógłby zrobić bardzo dobry interes i zadość uczyniłby nagięcej potrzebie.

Sprawy księgarskie.

Echo z Afryki. Zwracamy uwagę czytelników naszych na pismo, które Książko-Biskup Kardynał Kopp do rozszerzenia w gorąc. słowach salecj dyceezalnemu klerowi i wiernym Polakom to jest sawarte w ostatnim numerze (293) urzędowego okólnika dyceezji wrocławskiej z dnia 16-go Sierpnia b. r. i brzmi jak następuje:

Wychodzące w Krakowie pismo: „Echo z Afryki“ wzięło sobie za zadanie, popieranie, rozkrzewianie wiary chrześcijańskiej pomiędzy pogańskimi narodami i zwalczanie niewolnictwa przede wszystkim handlu niewolnikami. W tym celu podaje wyżej wspomniane pismo bezpłatne wiadomości o wszystkich ważnych wypadkach i osobistościach, po części z oryginalnych ogłoszeń afrykańskich milionarzy. A przez to stara się o zainteresowanie tak wielce ważnem dziełem misyjnym. Ponieważ to skromne przedsięwzięcie łączy się ściśle z usiłowaniami, jakie Jego Św., chwalebnie nam panujący papież Leon XIII w tym celu podejmuje i wiernym podaje, dla tego to usilnie polecam wyżej wymienione pismo Szanownemu Duchowieństwu i wiernym mej dyceezji, z tem nadmienieniem, że czysty dochód jest przeznaczony na misję afrykańską. „Echo“ wychodzi miesięcznie, cena roczna 1 mk. 50 fen. w Austrii 50 cent. (1 korone). Adres: Kraków, ulica Sienkiewicza Nr. 4.

Johannesberg 22-go Lipca 1893.

Książko-biskup: J. kard. Kopp.

Zwracając uwagę czytelników na chwalebną użyteczność tak ciekawego i przytem nadawczego taniego pisma, podajemy do wiadomości, że kto młodszy swojemu anajomem przynajmniej 10 abonentów zbierze, staje się „zelatorem“ lub „zelatorką“ Echa i nabyla prawa do pięknego obrazka św. Piotra Klawera oraz do medalu poświęconego przez Ojca św. z odpustami na godzinę śmierci. Zgłosić się po obrazek i medal należy albo wprost do redakcji Echa w Krakowie, albo do tych księży, u których także „Echo“ prenumerować można. (W Bytomiu u Ks. Oberkapelana Włoczek przy kościele św. Trójcy i u Ks. administratora Stryoska przy kościele N. P. Maryi. Cena prenumeraty od 1 września do końca roku: 20 fen.)

Ze związku wzajemnej pomocy dla chrześcijańskich robotników górnośląskich.

W Niedzielę dnia 3-go Września br. odbędzie się zebranie robotników:

- 1) w Paulsdorfie na sali p. Simbala o godz. 4 po południu.
- 2) w Szalsy na sali p. Erfurta o godz. 3½ po południu.

Zarząd Związku wzajemnej pomocy dla chrześcijańskich robotników górnośląskich.

Za ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnych opłat.

EDYKT.

W dniu 2. Marca 1893 zmarł w Krakowie w szpitalu św. Łazarza Tomasz Bajer poddany pruski, tutaj w kraju stale zamieszkały, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, po którym pertraktację spadku, przedstawiającego wartość 23,376 fl. 28 kr. aust., przeprowadza ok: Sąd pow. miejsce delegowany w Krakowie.

Jako ustanowiony przez tenże Sąd dekretem z dnia 29. Lipca 1893 L. 28748 kuratorem niewiadomych spadkobierców p. Tomasza Bajera za granicami Państwa Austriackiego mieszkających, wzywam niniejszem tych wszystkich niewiadomych spadkobierców, aby swe prawa do spadku po p. Tomasz Bajera jeszcze w przeciągu trzech miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ we Lwowie (w Galicji) tudzież w gazetach zagranicznych pruskich bądź wprost, bądź za pośrednictwem mej kancelaryi zgłosili i należycie wykazali, — w razie bowiem przeciwnym przeprowadzony będzie spadek tylko z tymi, którzy się zgłosili i zgłoszą.

Kraków, dnia 16-go Sierpnia 1893.

Dr. Adam Bobilewicz,

adwokat krajowy

w Krakowie, ulica Grodzka 25.

Największy skład towarów

w Katowicach ul. Grundmanna 2.

1000 sztuk ubiorów kamgarowych i sztofowych od 10, 12, 15, 18, 20 mk. itd. 500 sztuk ubiorów dla służebnych od 5, 6, 7, 8, 10 mk. 500 sztuk ubiorów dla chłopów od 2, 3, 4, 5 mk. 300 sztuk paletotów od 9, 10, 12, 15, 18 m. wybornie zrobionych i za dobre leżenie zagwarantowanych. Tureckie chustki, sztofy na suknie, czarna kaszmiry, katuny 20 fen., poszwy 20 fen., płótno i t. d. Kto tanio i dobrze kupić chce, ten niech idzie tylko do największego składu towarów

Hugon Lipschütz

w Katowicach.

W Miechowicach

przyjmuje chorych w oherzy Zernika każdą Środę i Sobotę po południu od godz. 4 do 5.

Dr. Gräupner,

Bytom G.-Sz., ul. Gliwicka 32.

Superfosfaty, rozpuszczone i duszone maki z kości, tomasówka i sole alkaliczne do uprawy roli na jesień pod gwarantowaną zawartością po cenach fabrycznych. (1207)

Gustaw Müller i Spół.,
Wielkie Strzelce.

Siegersdorfskie zakłady Fried. Hoffmanna

dwaście Siegersdorff/Schl. linia Kohlurt Breslau) dostarczają tenie w wszelkich kolorach i gładzicach: najpiękniejszą ferblendery, terakoty, tafe, kamienie trotonowe i szamotowe, staroniemieckie piece, (H 21241) dalej wytrzy czerw., białe, wkł. tpułki, przemakalne, pokrywają 3 razy więcej niż zwykła skorupa, 200-cent., wós cbejtanje około 4200 sztuk. — Cena i próby na życzenie bezpłatnie.

„WESTĘ“,
bank wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu

zastępuje pan

Otton Stoll,

kupiec w LAURAHUCIE naprzeciwko szkoły katolickiej na Wandrie i przyjmuję wnioski o zabezpieczenie na wypadek śmierci, jak również kapitałów płatnych za życia osoby zabezpieczonej, dając o zabezpieczenie posagów i t. p. podług rozmaitych kombinacyi.

Górnośląski bazar ubiorów

w Białymostku w W. białko polski nie jest żadnym żydowskim handlem, jak to niektórzy myślą. Ja sprzedawam tylko dobry towar po jeasone nietylko cenach, o co za się moi rodacy przekonają zechcą. Osobne zamówienia podług miary wykonuję pod gwarancję elegancji kroju.

Człowiek,

który może kasać złoty i na daje się na kasyera i sprzedawca, znajdzie stałe stanowisko przy stałej pensji. (1235A)

G. NEIDLINGER

w Mysłowicach.



Proszę czytać!

Skutkiem zakupna za gotówkę polecam mój wielki skład zegarków, złota i srebra i sprzedaje regulatory od 14 m., budziki od 4 m., srebrne cyl. zegarki z złotym brzemieniem od 13,50 m., prawdziwe nikielowe zegarki cyl. od 9 m., nikielowe łańcuszki od 1 m., jako też złote krzyże, broszki, naszyjniki itd. po tanich cenach w wielkim wyborze. [kw93]

Naprawa zegarków i wyrobów złotych wykonuje się jak najszybciej, akuracie i tanio.

Paweł Köhler,

Bytom G.-Sz., ul. Tarnowiecka 46 blisko rynku

Na czas żniwny!

Ślask.

(WINO OWOCOWE)

Wino to przez aptek. Altmanna, zestawione, posilające zdrowie i orzeźwiający, polecam we flaszkach i litrami. Skład we wszystkich miejscach Śląska. [kwA]

Józef Altmann w Rybniku,

założone w r. 1853

Na ulicy Peczarskiej (Piekarskiej) jest nowo wybudowany

DOM

w którym się znajduje sklep i 15 izb, chlew na 2 konie, remiza i 1 mały ogród, zaraz do sprzed. Gdzie, powie eksped. „Katolika“. (1216)

Zuckerfabrik Zülz

Actien-Gesellschaft.

Unsere Herren Aktionäre laden wir hiermit zu der am
Sonnabend den 16. September c.
Vormittag 9 Uhr im Fabrik Gasthause zu Sebnitz
stattfindenden

Generalversammlung

ergebenst ein.

Nach § 32 des Statuts sind jedoch zur Theilnahme an der Generalversammlung nur solche Aktionäre berechtigt, die bis spätestens am 4. Tage vor der Generalversammlung, d. i. bis zum 12. September or. Abends 6 Uhr ihre Aktien im Contor der Fabrik deponirt, oder binnen derselben Zeit den Besitz oder die sichere Deposition der Aktien dem Aufsichtsrathe in einer diesem genügenden Weise nachgewiesen haben.

TAGESORDNUNG.

1. Geschäftsbericht p. 1892/93.
2. Bericht der Rechnungs-Revisions-Commission und Antrag auf Decharge-Ertheilung.
3. Beschlussfassung über Vertheilung des Reingewinnes.
4. Newahl der statutenmässig ausscheidenden Aufsichtsraths- und Vorstands-Mitglieder.
5. Wahl der Rechnungs-Revisions-Commission und zweier Stellvertreter pro 1893/94.
6. Anträge des Aufsichtsrathes oder des Vorstandes.

Schönowitz, den 25. August 1893.

Der Aufsichtsrath Heller.

BACZNOŚĆ!

Proszę czytać!

Każda gospodyni z Katowic i okolicy powinna kawe, cukier, farynę, śladzie, mydło, ryż, sol, tabakę (presówkę), ogary i inne towary korzenne kupować u kupców

(kw.)

A. Lewandowskiego i J. Kuźaja w Katowicach,

ponieważ mają bardzo dobre towary, rzetelną wagę i usługę skora. Obok składów korzennych są także destylacje i wyszynki zaopatrzone w najlepsze gatunki wódek, żytniówki, jam. rumu, araku, prawdziwego koniaku, bwarakię go i kulmbachskiego piwa, czystego wina owocowego, soku malinowego i wiśniowego, prawdziwego wina węgierskiego, wytrawnego i słodkiego, tak czyste słabym i chorowitym przez lekarzy poleconego, prawdziwego wina francuskiego, czerwonego, hiszpańskiego, włoskiego i nadreńskiego. Z wymienionych towarów znajdują się wielkie zapasy na składach, dla tego można śmiało powiedzieć, że to są najlepsze źródła, gdzie można nie tylko wypić, ale i na wesela, chrzciny, dla chorych i t. d. korzystnie zakupić, a kupując się u swolich, na co powinniśmy pamiętać.

A. Lewandowski mieszka niedaleko

Rynku, narożnik ul. Młyńskiej i Dworskiej.

J. Kuźaj mieszka na ulicy św. Jankowej

(Johannesstrasse 7).

w Katowicach.

Wielki skład

szatofów na suknie, katunów, płótna, wysp, chustek do zarzucania na siebie, tureckich chustek, jedwabiu do zapasek, wstążek włoskich i wszystkiego stroju na wesoła.

(Br. a 287/6)

Wielki wybór

w ubraniach dla mężczyzn, chłopców i dzieci, oraz i paletoty, płaszcze i kaptanki

dla kobiet i dziewcząt.

Sprzedaję tylko dobry towar, za mekliwe mało pieniędzy, aby moi odbiorcy byli w stanie bez pomocy za gotówkę towary potrzebne zakupić!

Salo Weichmann'a następ.

w Burowcu przy targowisku.

Franciszek Gross,

zegarmistrz i złotnik w Bytomiu G.-Sz.

Największy skład wszelkich gatunków (kw.A)

zegarków

kieszonkowych,

regulatorów, zegarów ściennych,

łańcuszków, rzeczy złotych i srebrnych pod kilkoletnią gwarancją.

Singera familijne

maszyny do szycia

nogą lub ręką już od 55 mkr.

Proszę dobrze na moją

firmę uważać.

Śmierć owadom.

Niedocieczony i pewno działający

środek wytopiający



wszelkie owady

w czerwonych blaszanych cylindrach po 15 i 25 fen. zapakowany, przewyższa wszystkie w fiaskach i lioznych woreczkach z papieru wyroby podobne. — Tylko prawdziwy z powyższym znakiem ochronnym firmy U. Unseld w Koziejewsi. Na składzie mch Hermanna Jellena następcę

H. Rambaum w Lipinach.

Kto chce tanio i rzetelnie ubiory kupić.

możesz idzie

do starego Blumenfelda

w Bytomiu, Rynek nr. 24.

przy starej aptece.

Złote 24.

Rynek 24.

Złote 24.

Rynek 24.



Z powodu przebudowania i powiększenia lokalu handlowego mają być ogromne zapasy (kw.)
garderoby
dla mężczyzn i chłopców
po każdej tylko możliwej cenie wyprzedane.



5 folwarków

w południowych powiatach Wielk. Księstwa Poznańskiego w bliskości miast i kolei, w obszarach od 500 do 800 morgów, w ziemiach psennych, z dobrymi łąkami, z budynkami, inwentarzami i pełnym żniwem jest na sprzedaż natychmiast w cenach 200 do 240 marek za morgę.

(kw.III)

Folwarki te mogą być sprzedane w całości z uregulowaną hipoteką, lub w częściach jako

włości rentowe.

Wszelkich bliższych wiadomości i warunków udziela

Bank Ziemski w Poznaniu.

Żyto, pszenice, jęczmień,

owies

kupuje i płaci najwyżej

ceny

Antoni Joscht

w Bytomiu
naprzeciw kościoła św. Trójcy
nazwany Just z Tarn. Gór.

Fabryka budzików

z werkiem grającym
po 10 mkr. pod gwarancją;

zegary ściennie

od 2 marek począwszy.

(kw.A)

J. Pinkus, zegarmistrz

w Bytomiu G. Sz.

Bernhard Kober

jedyny właściciel firmy M.
Spiegel tylko w Bytomiu na
ryнку 4, poleca tylko rzetelny i
dobry towar, wykonany

ubioy

dla mężczyzn i chłopców, paletoty, płaszcze itd. po najtań. cenach, a nie, jak inni, o krzyżo o wyprzedają, aby publiczność zbudzić. — O łaskawe względy się uprasza. (kw.)

Wielki

skład instrumentów

u kapelmistr. Wilhelma Fleischer w Zabrze G.-Sz.

Przeważnie handel już 35 lat i każdy muzykant, który u mnie kupi, jest zadowolony, bo instrumenta są przeze mnie wypróbowane. Skrzypce 1/2 albo 3/4 dla obywateli do nauki od 6 do 12 mkr; całe skrzypce od 8 do 30 mkr, puzonki od 4 do 10 mkr., smyczki od 1 do 8 mkr., klarnety solte od 12 do 24 mkr., klarnety ozarne od 24 do 40 mkr., trąby cylindrowate od 26 do 40 mkr., rogi myśliwskie, tenory, bombardony, helikony są każdej godziny tanio do dostania. Wszystkie rzeczy do muzyki potrzebne na składzie

(1147)

Od 1-go Października br. są

2 pomieszczenia robotnicze,

każde z 4 morgami roli, do obsadzenia. Zgłoszenia należy zaraz przelać do

Zarządu gospodarczego

w Gieraltowicach pow. Gliwicki.

(1027)

Od 1-go Października br. są

2 uczni

poszukuje natychmiast

J. T. Pelke, balwierz i fryzjer,

Rozdział-Sopotnia.

(1229)

poszukuje natychmiast

J. T. Pelke, balwierz i fryzjer,

Rozdział-Sopotnia.

(1229)

poszukuje natychmiast

J. T. Pelke, balwierz i fryzjer,

Rozdział-Sopotnia.

(1229)

Od Poniedziałku 29-go

Sierpnia przyjmuję chorych

na kolonii Bielszowickiej

w gościnie pana

Bless i to dziennie od 4 1/2

do 5 1/2 po południu (1214)

Dr. Baumgart, lekarz

w Zaborzu.

Nowość! N. C. P. 2930.

Bardzo interesujące.

Müllera

cytra akordowa

z przysługą do strojenia, prawa ochroniona.

Instrument najulubień.

Rzeczywiście można

się w jednej godzinie na-

uczyć grać, choć się nót nie zna.

Dźwięk odzwierc. — Cena

czysto nastrojonej ze szkła,

pleśniami, kluczem i pudełkiem

16 m. 65 pieśni i choralek

2 m. Melodye z opery, marsze,

tańce 2 m. — opakowanie 75

fen. Prospekt z najlepszymi świadectwami darmo.

Gwarancja: Zwrot pieniędzy w przeciągu 14 dni.

Przesyłka za zaliczką poczt. albo poprzedni nadaniem pieniędzy.

(D 3952)

L. Felth, Dreżno-A. 16.

Cennik ilustrowany instrumentów muzycznych darmo.

Ostrzeżenie!

Istnieje podobieństwo bezwartościowe.

!Baczność!

W Biskupicach, po lewej stronie szosy do Zabrze stworzyłem

skład obrazów,

lamp, krayty, świeczników, róśnocy, kłuszek kościelnych, rzeczy szkolnych jako też onkru, kawy, wina, piwa i cygar.

Proszę szan. publiczność i znajomych moich z bliska i z dala o łaskawe poparcie mego składu.

Za najlepsze towary i bardzo przystępne ceny ręczy

Franciszek Muschalla

z Biskupic.

Proszę czytać!

Edm. Speil w Dorocie

i naczelnik przy stacyi

sprzedaje towary najlepszego gatunku po najniższych cenach, jako to towary korzenne, makę,

sprzęt kuchenne żelazne i emaliowane, lampy, towary krótkie, farby, laki itd.

Odbiorcom, którzy chcą wrać koleją do Sosnicy, płacą przy zakupie 6 mkr. bilet 4-tej klasy.

(1189)

Baczność!

Proszę pański „śmierd szczerom“

wybrać nas od plagi, którąśmy mieli z szczerami w domu, plwiny, obławy i podwórzu.

Kilka szczerów znaleźliśmy nieżywych, a reszta ankła jakby przez jakie czary.

Szczególniej musimy wymienić ławę jego używanie, nieskończoność

proszku „śmierd szczerom“ dla innych zwierząt, jako też sprzedaż

jego bez zaświadczenia truchliny, które osazen trudno i tylko z kłopotem można dostać.

(kw.II)

Zabrze, d. 15 Sierpnia 1893.

Grytch, zakrystan. Kuchanek,

kościelny. Ciochy, organista. Machuleta, grabarz.

Jedyne prawego można tylko dostać w paczkach po 1 m. i po 50 fen. w aptece w Zaborzu.

Ryszard Kaller

w Zaborzu naprzeciw Krukszachtu

poleca szan. Publiczności

towary kolonialne

po najtańszych cenach a mianowicie paloną kawę wysmienitą po 1,40 do 2,00 m. za funt; także i makę (hausback) i pszeną po cenach nityńskich.

(1251)

Dom mrowiany z ogrodem w pow. Gliwickim jest tanio z wolnej ręki do sprzedania (1223)

Tomasz Jarczyk,

Łanów Łany przy Miasteczku

Dom nowo wybudowany, w pięknym położeniu, później będą naprz. fabrykę stawiad, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Gluch, Zabrze, ul. Stara Alte-Strasse.

(1248)

1500 marek

poszukuje na pewną hipotekę. Kto?

powie ekspedycja „Katolika“.

Ucznia

do składu towarów korzennych i restauracyi, syna nosiowych rodzin poszukuje.

(1250)

J. Konka, Rozbark, szosa Szarlejska.

Bilanz

des Consum-u. Sparkassenvereins

zu Georgenau „eingetragene Ge-

schäft mit unbeschränkter Haft-

pflicht“ Es sind um 27. Juli 1892

bis zum 4. Mai 1893 Waaren

eingekauft für 550,33 M., hierfür

637,90 M. Summa 87,57 M. Aus-

gaben betragen pro 1892/93 87,57

M. Mithin bleibt kein Gewinn.

Mitgliederbestand vom 1892 bis

1893 38 mit Ein- und Ausgetre-

tenen. (1252)

Der Vorstand

J. Marettke. A. Szczyrba. J. Mitek.

Cierpiący na rany

i dolegliwości wszelkiego rodzaju,

nawet długolotnie, niech się zgło-

są do Alb. Mienka, apt. fel-

czera w Małym Zabrze ul. Cesarza

Wilhelma nr. 17, a zostaną u-

zdrowieni. (1221)

Proszek do paszy

dla wieprzów,

wybory przeciw niechoci do żar-

cia u świń, jako też wyborcy i

niezawodny środek przeciw zółm

u koni i waznie w dawaniu mleka

u krów poleca

(1213A)

„apteka pod koroną“

w Bytomiu G.-Sz. na bulwarze.

INTONA

najnowszy salonowy pozytyw-

wek (organy) z krami nótow-

wymi, które przemieniać można.

Ton bardzo przyjemny i przy-

jemny głosny. Bardzo przysta-

tny do

grania do tańca.

Cena włącznie ze skrzynką i z

opakowaniem tylko 16 mk.

Alfred Henning, fr. mech. inst.

mus., Lipsk. Fr.-Liststr. 20 C

Od 1-go Października br. jest

nowo urządzona

(1244)

piekarnia

(jedyna w mieście) do wynajęcia.

Gwoli przebudowania mam też

do sprzedania

30,000 dobrych dachówek

Natan Karliner,

Kuźnia przy Rudzie.

(1253)

3000 marek

są od 2-go Października br. na i

hipotekę do wypożyczenia. Zgło-

szenia przyjmuje eksp. „Katolika“

i starsza

dziewkę do drobiu,

która obeznana jest z wychowa-

nem i tuczeniem drobiu, poszu-

kuje pani inspektorowa Seiffert w

demiutium Fortuna. (1215)

Obrazy

wyrządzone p. Franciszkowi Maj-

cherek z kolonii Gluch-Auf odwo-

zuje i prepraszam niniejszem.

(1245)

Posadę

otrzyma każdy weszcie darmo.

Proszę żądać tylko prospektu król.

szkoły rzemieślniczej we Wrocławiu.

Berliński plac 18/